

Kruk - Be 3 (2012)

Written by bluelover

Saturday, 26 January 2019 15:30 - Last Updated Sunday, 27 January 2019 22:04

Kruk - Be 3 (2012)



1 *Rising Anger* 2 *Steal Your Heart* 3 *Master Blaster* 4 *At The Desert* 5 *Calling You*
6 *Burnin' Inside* 7 *Miss Sometimes* 8 *It's Gone* 9 *On The Station* 10 *Child In Time* +
11 *Rising Anger (Instrumental Mix)* 12 *Burnin' Inside (Instrumental Mix)* 13 *Gdyby Upadł Świat*
14 *Jestem Bogiem* 15 *Jak Głaz* Piotr Brzychcy - guitar Tomasz Wiśniewski - vocals
Krzysiek Nowak - bass Darek Nawara - drums Michał Kuryś - keyboards

Na wieść, że Kruki wydały nową płytę ucieszyłem się jak Obelix na widok Gajusza Pięknusa. Kto widział film „Asterix i Obelix”, wie o co chodzi, a kto nie widział i tak pewnie wie, bo Galowie „lubili” Rzymian w dość specyficzny sposób. W każdym razie mój ulubiony worek treningowy wydał nową płytę. Ale przecież wydał płytę dobre kilka miesięcy temu i można się zastanawiać, czego tak długo zwlekałem. Bo najpierw praca, a potem przyjemność – było sporo bieżących wydawnictw do zrecenzowania, bogata Ćwiara, nie było czasu na szczyptę odprężającego sadyzmu. Jednak nie uprzedzamy faktów...

Słuchając „Be 3” miałem wrażenie, że ktoś z zespołu bardzo dokładnie przeczytał moją recenzję „It Will Not Come Back”, bo te główne mankamenty tamtego krążka, czyli fatalne wokale i muzyczna bylejakość materiału, tutaj zostały w bardzo dużym stopniu wyeliminowane i to w taki sposób, jakby ktoś chciał dokładnie zastosować się do moich "rad". Tomasz Wiśniewski kawał głosu zawsze miał, a teraz wreszcie wie, jak go używać. Do jego wokali nie można mieć zastrzeżeń – gdzie się trzeba wydrzeć – to się wydrze, gdzie trzeba zaśpiewać spokojniej – zaśpiewa spokojniej i już nie brzmi to jak harcerek śpiewanie przy ognisku, potrafi odpowiednio podkręcić tempo. Może miejscami mógłby zaśpiewać jeszcze dynamiczniej, ale to tylko takie moje odczucia. Druga rzecz, która wcześniej kuląła, czyli songwriting, tutaj jest też na dużo lepszym poziomie. Co prawda z dobrymi riffami dalej jest niespecjalnie, ale kompozytorsko „Be 3” żadnych wpadek nie notuje – równo, solidnie, porządnie, do tego z kilkoma wyskokami in plus, takim jak na przykład „Rising Anger”, czy „Calling You”. Ten pierwszy na początek to nieźle mnie zaskoczył – ciekawy, rozbudowany numer z kilkoma kulminacjami, ze świetnymi solówkami, z dobrą melodią – aż musiałem płytę w odtwarzaczu

sprawdzić, czy to na pewno Kruk. A „Calling You” to następne zaskoczenie, bo to rasowy hard-rockowy numer, do tego z odpowiednim feelingiem, odpowiednio zaśpiewany, w ogóle bardzo stylowy i w ogóle bardzo dobry. Niby w świadomości słuchaczy Kruki funkcjonują jako hard-rockowy band, ale wydaje mi się, że nie jest to ich środowisko naturalne, że jakoś bardziej pasuje im muzyka młodsza o jaką dekadę, albo nawet i dwie. A hard-rocka bardziej lubią, niż czują. Nie zmienia to jednak faktu, że „Calling You” to bardzo jasny punkt całego albumu. Jest też kilka numerów, które do radia by się spokojnie nadawały, na przykład „On The Station” i „Steal Your Heart”. A z drugiej strony jest też „Master Blaster” i pytanie czy on koniecznie tu musiał być – bo jakby deko te growle do reszty nie pasują. Całkiem inna sprawa to cover Purpli, czyli słynne „Child In Time”. No porwali się z motyką na słońce. I może lepiej, gdyby tego nie robili. Jedyną rzeczą, która uzasadnia obecność tego na „Be 3”, jest gitara Brzychcego, bo tylko on i jego wiosło to ratują. W ogóle jego solówki to ozdoba całej płyty. Dużo dobrego trzeba też powiedzieć o Michale Kurysiu – fajnie pogrywa sobie i na organach, i czasem wtrąci jakąś ciekawą solówkę na syntezatorze, a ja lubię takich rockowych klawiszowców grających „na bogato”, z rozmachem, starających się wyraźnie zaznaczyć swoją obecność w muzyce grupy, a nie plumkających sobie coś w tle.

Jedyne zastrzeżenia jakie można by mieć do „Be 3”, to standardowo – produkcja. Moim zdaniem przydałoby się dać trochę więcej miejsca sekcji, tak jak w „Calling You” – dostali trochę luzu i jak ślicznie numer pociągnęli. Reszcie płyty też by się to przydało i na pewno dzięki temu zyskałaby na dynamice. Może w ogóle przydałoby się trochę więcej miejsca wszystkim instrumentom, bo mam wrażenie, że sobie trochę na głowie siedzą. Ale z drugiej strony należy zauważyć, że aranżacyjnie to jest całkiem zmyślnie zrobione – i tradycyjnie, i trochę ciekawej elektroniki, miejscami więcej klawiszy, ale gitarowy numer też się trafi. A najważniejsze, że i tak stylistycznie się to kupy trzyma.

Wydaje mi się, że obecnie Kruk wystaje już poza hard-rocka. Można powiedzieć, że to co grają to heavy metal, w takim szerokim pojęciu. Bo mamy tu odniesienia do NWOBHM, ale też do pudła („Steal Your Heart”), a do „Rising Anger” wielu prog-metyli przyznałoby się bez wahania. No i oczywiście te wszystkie odniesienia do klasycznego hard rocka.

Dobrego rocka nigdy za wiele i mam nadzieję, że przyjazne muzy zawsze będą dbały, żeby Krukowi natchnienia nie brakło. ---Wojciech Kapała, artrock.pl

download (mp3 @320 kbs):

Kruk - Be 3 (2012)

Written by bluelover

Saturday, 26 January 2019 15:30 - Last Updated Sunday, 27 January 2019 22:04

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)